

# W KOMUNII Z BOGIEM

## KATECHEZA DOROSŁYCH

### KATECHEZA VII

*ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska*

#### Zmartwychwstanie Chrystusa początkiem wiary chrześcijańskiej

##### **Cele:**

– ukazanie, że wiara apostołów jest fundamentem Kościoła (wskazanie na doświadczenie i świadectwo apostołów po Zmartwychwstaniu Chrystusa, na przykładzie św. Piotra i św. Pawła).

**Przygotowanie do spotkania:** Pismo Święte, ikona lub obraz przedstawiający Zmartwychwstanie Pańskie, świeca paschalna i małe świece dla uczestników katechezy.

##### **Przebieg spotkania**

#### **1. Aktualna sytuacja katechizowanych**

Za nami już święta Zmartwychwstania Pańskiego. Przygotowujemy się do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Dla pierwszych chrześcijan Zmartwychwstanie stało się początkiem wiary. Warto w tym kontekście zastanowić się nad osobistym przeżywaniem wiary: czy rzeczywiście święta Zmartwychwstania są dla mnie momentem odnowienia wiary? Dla wielu katolików w Polsce święta te sprwadzają się do zwykłej, zewnętrznej obrzędowości. Ludzie ci zaspokajają swoją potrzebę „religijności” poświęceniem pokarmów na stół wielkanocny. Z drugiej strony widzimy, jak corocznie coraz większe grupy wiernych w sposób bardzo świadomy uczestniczą w liturgii Triduum, począwszy już od Wielkiego Czwartku. Zastanówmy się, czym dla każdego z nas osobiście jest prawda o Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa i jaki ma ona wpływ na nasze życie codzienne.

## 2. Refleksja

„Chory wstał i zaczął skakać, nie przestając chwalić Boga za to, co się wydarzyło. To spektakularne uzdrowienie człowieka tak wszystkim znanego spowodowało, że mnóstwo ludzi zgromadziło się wokół Piotra i Jana. Oni zaś wykorzystali to do głoszenia zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Cały ranek spędzili ogłaszając wszystkim, którzy przychodzili szukać Boga ukrytego za niedostępnymi murami jerozolimskiej świątyni, że mają już swobodny dostęp do Jego obecności, dzięki cennej krwi Chrystusa przelanej na krzyżu. Przy tej drugiej przemowie nawróciło się pięć tysięcy ludzi.

Po południu zjawili się kapłani i saduceusze w towarzystwie dowódców straży świątynnej, wielce oburzeni treścią przepowiadania Apostołów. Bez wielkich pytań aresztowali ich i umieścili w ciemnym więzieniu. Następnego dnia odbyło się zebranie religijnych władz Jerozolimy w celu przedyskutowania tego przypadku. Kazano przyprowadzić owych rewolucyjnych kaznodziejów wraz z człowiekiem, który został uzdrowiony. Wówczas Szymon Piotr przemówił i zaczął głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu uzyskanym dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, tym samym ludziom, którzy Go zabili. Nigdy jeszcze nie stał przed ludźmi tak ważnymi, toteż nie mógł przegapić takiej okazji.

Przywódcy i uczeni w Piśmie słuchali ich z gniewem, a starsi przecierali oczy, gdyż stał przed nimi skacząc ten sam człowiek, który przez ponad czterdzieści lat był sparaliżowany. Wówczas zabronili im przemawiać do kogokolwiek w imię Jezusa. Apostołowie sprzeciwili się tej decyzji: Szymon Piotr argumentował: „Musimy bardziej słuchać Boga niż was”. A Jan dodał: „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli”. (Jose H. Prado Flores, *Jak ewangelizować ochrzczonych*, Łódź, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 1993).

## 3. Konfrontacja

Pierwszym etapem *konfrontacji* jest głośne odczytanie trzech poniższych fragmentów z Listów św. Pawła, dotyczących Zmartwychwstania Chrystusa oraz zwrócenie uwagi na element osobistego świadectwa i doświadczenia wiary przez Apostoła Narodów.

**1 Kor 15,3-4** Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem.

**1 Kor 15,14** A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara.

**2 Kor 5,15.17-18** A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojechał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania.

Drugi element *konfrontacji* zakłada przyjrzenie się kwestii wiary apostołów jako fundamentu naszej wiary, wiary Kościoła.

**KKK 642** Wszystko, co wydarzyło się w czasie tych dni paschalnych, angażuje każdego z Apostołów – szczególnie Piotra – w budowanie nowej ery, która rozpoczęła się w poranek wielkanocny. Jako świadkowie Zmartwychwstałego będą oni fundamentami Jego Kościoła. Wiara pierwszej wspólnoty wierzących opiera się na świadectwie konkretnych ludzi, znanych chrześcijanom i w większości żyjących jeszcze pośród nich. Tymi „świadkami Zmartwychwstania Chrystusa” są przede wszystkim Piotr i Dwunastu, ale nie tylko oni: Paweł mówi bardzo jasno, że Jezus ukazał się pięciuset osobom równocześnie, a ponadto Jakubowi i wszystkim Apostołom.

**KKK 655** Wreszcie Zmartwychwstanie Chrystusa – i sam Chrystus Zmartwychwstały – jest zasadą i źródłem *naszego przyszłego zmartwychwstania*: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli... I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,20-22). W oczekiwaniu na to wypełnienie, Chrystus Zmartwychwstały żyje w sercach wiernych. W Nim chrześcijanie „kosztują mocy przyszłego wieku” (Hbr 6,5), a ich życie zostało wprowadzone przez Chrystusa do wnętrza życia Bożego, aby „już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5,15).

### **Jan Paweł II, *Homilia na Poniedziałek Wielkanocny, 1979***

„Zmartwychwstał, nie ma Go tu” (por. Mk 16,6). Dokonał Paschy. Objawił znaczenie Przejścia. Potwierdził prawdę swoich słów. Powiedział ostatnie słowo swojego orędzia: orędzia Dobrej Nowiny, Ewangelii. Sam Bóg, który jest Ojcem, to jest dawcą życia, sam Bóg (...) nie chce śmierci (por. Ez 18.23.32) i „stworzył wszystko po to, aby było” (Mdr 1,14), ukazał aż do dna, w Nim i przez Niego, swoją miłość. Miłość znaczy Życie. Zmartwychwstanie jest definitywnym świadectwem Życia, czyli Miłości.

#### **4. Działanie**

Zapalenie świecy paschalnej, a od niej małych świec przez każdego z katechizowanych. Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych.

#### **5. Celebracja**

Modlitwa przed obrazem przedstawiającym Zmartwychwstanie (po odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych).

Trzymając w rękach zapalone świece, wpatrujemy się w obraz przedstawiający Twoje Zmartwychwstanie, Chryste. Nie było nas tam, gdy dokonał się ten niewyobrażalny cud, ale oczyma wiary możemy zobaczyć ten moment, to wydarzenie, w którym zakotwiczona jest nasza wiara.

Zmartwychwstały Panie, dziękujemy Ci dzisiaj za tych, którzy widzieli Cię na własne oczy i przekazali nam swoje świadectwo. Dziękujemy za Piotra i Pawła – świętych pierwotnego Kościoła, ale i za nam współczesnych: Jana Pawła II, Edytę Stein, Urszulę Ledóchowską, brata Alberta; za tych wszystkich, którzy nie bali się mówić swoim życiem, że Ty rzeczywiście zmartwychwstałeś, że żyjesz. Nawet jeśli innym ludziom się to nie podobało i starali się im zamknąć usta, oni wiernie świadczyli o Twojej wiecznie żywej miłości.

Chryste, daj i nam tak gorącą wiarę i tak głębokie doświadczenie Ciebie. Amen.

## KATECHEZA VIII

ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska

### Wiara sprawą osobistą

#### Cele:

– ukazanie czym jest doświadczenie chrześcijanina (*Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus* – Chrystus zamiast mojego „ego”) oraz czym jest świadectwo chrześcijanina (*Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii* – wiara przeżywana jako sprawa publiczna);

– przedstawienie wiary jako rzeczywistości, która daje nadzieję światu, która się umacnia, gdy jest przekazywana.

**Przygotowanie do spotkania:** Pismo Święte, reprodukcja obrazu Wiliama Holmana Hunta „Światłość świata” (obraz przedstawia Jezusa, który puka do drzwi), arkusz papieru z namalowanym (naszkicowanym) tronem, nad którym widnieje imię Jezus.

#### Przebieg spotkania

##### 1. Aktualna sytuacja katechizowanych

Bóg wybrał nas do wiary. Jeśli zostaliśmy ochrzczeni, to przede wszystkim dlatego, że Bóg dał nam ten dar, On nas wybrał. Często, kiedy myślę o darze wiary, rodzi się osobista refleksja, iż jest to dar niedoceniony, a może nawet nie-szanowany. Kiedy podkreślamy osobisty wymiar wiary, warto zastanowić się, czy w tej relacji schodzę ku głębi, czy też pozostaję na powierzchni jak kawałek drewna pływającego po wodzie. Człowieka wierzącego niejednokrotnie można porównać do okrętu podwodnego, który dopiero w momencie zanurzenia może w pełni doświadczyć piękna mórz i oceanów. Niech poniższy obraz, opowiadający o Jezusie pukającym do mego serca, ukaze mi prawdę o mojej wierze.

##### 2. Refleksja

*Na podstawie obrazu Wiliama Holmana Hunta „Światłość świata”, obrazu, którego reprodukcja towarzyszy spotkaniu katechizowanych.*

„Drzwi, do których puka Chrystus, chyba nikt jeszcze nigdy nie otwierał. Są tak bardzo zarośnięte chwastami, że trzeba dużego wysiłku, by je uchylić. Ale Chrystus wytrwale i cierpliwie czeka. Cierniowa korona na głowie Zbawiciela przypomina nam o ofierze, jaką za nas poniósł, a ozdobny płaszcz nawiązuje

do Jego kapłańskiego posłannictwa. William Holman Hunt ilustruje tym obrazem słowa Apokalipsy św. Jana: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Nie ma wątpliwości, że po drugiej stronie drzwi jest dusza człowieka. Chrystus niesie w lewej ręce latarnię, której światło pada na drzwi. Jezus oświetla nas swoją miłością i dobrocią, byśmy znaleźli drogę w ciemności, zgodnie ze słowami z Ewangelii św. Jana: „Ja przyszedłem na świat jako światło, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności” (J 12,46). Kiedy dokładnie przyjrzymy się solidnym, drewnianym drzwiom, dostrzeżemy, że nie mają one klamki z zewnątrz. Chrystus puka, ale to my musimy otworzyć drzwi, by się z Nim spotkać. Artyście wyraźnie zależało na tym, by każdy widz odczuł, że to do jego duszy puka Chrystus. Zbawiciel nie patrzy więc na drzwi, w które puka, tylko wprost w oczy widza. Żeby Jego twarz bardziej zwracała naszą uwagę, Hunt oświetlił ją światłem z latarni i dodatkowo otoczył złocistą aureolą. – Tak, także do Ciebie kołaczę, może dawno nie otwierałeś na Jego miłość drzwi Twojej duszy i nawet nie wiesz, jak bardzo jest zarośnięta chwastami grzechów. Pamiętaj, że klamka jest tylko od wewnątrz, z Twojej strony! – mówi do widza artysta”. (L. Śliwa, *Światłość świata*, „Gość Niedzielny” 2008, nr 50).

### 3. Konfrontacja

Pierwszy etap *konfrontacji* zakłada rozważenie kwestii przemiany, jaka powinna dokonać się w każdym z nas, wierzących, a jaką obrazuje myśl św. Pawła z Listu do Galatów oraz fragment encykliki *Deus Caritas est*.

**Ga 2, 20** Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

**Deus Caritas est, 18** Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie „pobożnym” i wypełniać swoje „religijne obowiązki”, oziębła się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko „poprawna”, ale pozbawiona miłości. Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha.

Drugi etap *konfrontacji* to rozważenie, na podstawie myśli św. Pawła z 1 Listu do Koryntian oraz fragmentu Katechizmu Kościoła Katolickiego i adhortacji *Evangelii nuntiandii*, kwestii osobistego świadectwa wiary składanego swoim życiem i słowem.

**1Kor 9, 16** Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!

**Evangelii nuntiandi 41, 42** Trzeba przypomnieć, że w Kościele za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólności z Bogiem, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcania się dla innych. Jak to ostatnio powiedzieliśmy do grupy świeckich, „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”.

„Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie usłyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?... Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa”. To prawo, wydane niegdyś przez apostoła Pawła, również w dzisiejszych czasach zachowało całą swoją siłę i moc.

Tak, przepowiadanie, owo ustne głoszenie orędzia jest zawsze jak najbardziej potrzebne.

**KKK 1816** Uczeń Chrystusa powinien nie tylko zachowywać wiarę i żyć nią, ale także wyznawać ją, odważnie świadczyć o niej i szerzyć ją: „Wszyscy... winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje”. Służba i świadectwo wiary są nieodzowne do zbawienia: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32-33).

**Veritatis splendor, 21** *Pójście za Chrystusem* nie jest zewnętrznym naśladownictwem, gdyż dotyka samej głębi wnętrza człowieka. Być uczniem Jezusa znaczy *upodobnić się do Niego*, który stał się sługą aż do ofiarowania siebie na krzyżu (por. Flp 2,5-8). Przez wiarę Chrystus zamieszkuje w sercu wierzącego (por. Ef 3, 17), dzięki czemu uczeń upodabnia się do swego Pana i przyjmuje Jego postać. Jest to *owocem łaski*, czynnej obecności Ducha Świętego w nas.

#### 4. Działanie

Na planszy widnieje tron z napisanym nad nim imieniem Jezus. Uczestnicy są zachęceni, by – po chwili cichej modlitwy – wpisać swoje imię u stóp tego tronu, dając tym samym wyraz, że chcą, by w ich życiu królował Jezus, by prawdą stało się zawołanie św. Pawła: *Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus!*

Następnie, po zapisaniu swoich imion na planszy wokół tronu, osoby katechizowane trwają przez chwilę w modlitewnej zadumie przed obrazem, zadumie, którą zakończy wspólna modlitwa.

## 5. Celebracja

### Modlitwa

Panie, dziś po raz pierwszy albo po raz kolejny już, powierzam Tobie moje życie – wejdź do mojego serca! Chcę, żebyś Ty był w nim najważniejszy, dlatego moje imię widnieje teraz obok tronu, na którym, proszę, Ty zasiadaj.

Pragnę, by relacja z Tobą nie była tylko moją „prywatną sprawą”, ale żeby Twoja miłość w moim życiu „promieniowała” na innych, szczególnie na tych, z którymi co dzień się spotykam: zarówno na tych, których bardzo kocham, jak i na tych, z którymi relacje układają mi się bardzo źle.

Panie, Światłości świata, wierzę, że dziś pukasz do mojego serca i pytasz, czy pójdę, by świadczyć o Tobie, by głosić Ewangelię w codziennym życiu.

Chcę Ci teraz dać bardzo osobistą odpowiedź, chcę powiedzieć Ci „tak” w głębi mojego serca (*chwila ciszy*) i przed innymi (*położenie ręki na sercu*). Amen.

## KATECHEZA IX

*ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska*

### Wiera sprawą społeczną

#### Cele:

– pokazanie jak ważne jest nasze zaangażowanie w relacje budowane w rodzinie, parafii, sąsiedztwie, w szkole, pracy oraz świadczenie we wszystkich tych miejscach o wierze;

– wskazanie na odpowiedzialność za sprawy społeczne i budowanie cywilizacji miłości (w tym na odpowiedzialność rodziców za chrześcijański kształt wychowania dzieci).

**Przygotowanie do spotkania:** Pismo Święte, plansza z naszkicowaną Ziemią, małe kartki samoprzylepne dla uczestników spotkania.

#### Przebieg spotkania

##### 1. Aktualna sytuacja katechizowanych

Może niektórzy z was mieli okazję zetknąć się z takim sformułowaniem: „Jan Paweł II uratował Kościół katolicki”. Bardzo wiele osób, także niekoniecznie



związanych z Kościołem katolickim, uważa ten pontyfikat za wyjątkowy. Warto zauważyć, jak Jan Paweł II w swoim nauczaniu wiązał głoszenie Jezusa Chrystusa z życiem społecznym. Dopiero zrozumienie tej więzi da również nam zrozumienie potrzeby wiązania naszej wiary z życiem społecznym. Tak wiele osób chciałoby sprowadzić wiarę do tzw. „zakrystii”. Tutaj musimy być bardzo czujni. Próby takie są również próbą marginalizowania wiary. Nie możemy sobie na to pozwolić. Jeśli Chrystus jest Odkupicielem każdego człowieka, to każdy ma prawo – a może i obowiązek – by usłyszeć Jego orędzie. Ludzie wierzący, wyczuwając tę wewnętrzną odpowiedzialność za głoszenie Ewangelii, winni szukać sposobów, by docierała ona nie tylko do jednostek, ale przenikała także struktury społeczne państwa.

## 2. Refleksja

„Człowiek jest drogą Kościoła”. W swojej pierwszej, programowej encyklice zatytułowanej *Odkupiciel człowieka* Jan Paweł II wbrew tytułowi nie skoncentrował się na akcie odkupienia ani na dywagacjach, kto będzie, czy też kto jest odkupiony. Problemem zasadniczym, najbardziej go interesującym stał się człowiek odkupiony przez Chrystusa. Temat człowieka był przedmiotem – jeśli tak można powiedzieć – fascynacji księdza i biskupa Karola Wojtyły. Ta fascynacja dokonywała się w niełatwym kontekście polskich doświadczeń marksistowskiej wizji człowieka-jednostki, poddanej całkowicie kolektywowi i uwikłanej w walkę klas, a także w kontekście znanych kardynałowi Wojtyłce propozycji liberalnych czy ofert składanych przez egzystencjalizm. Jan Paweł II dokonał niejako syntezy doświadczeń zdobytych na drodze, którą przebył jako pasterz Kościoła, ale także jako myśliciel naszych czasów. Encyklika ta koncentruje się na problemie człowieka, czego wyrazem stało się słynne sformułowanie: „człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła”. Nie można przy tym zapomnieć, że nieco wcześniej Papież napisał: „Jezus Chrystus jest zasadniczą drogą Kościoła. On sam jest naszą drogą ‘do domu Ojca’ (por. J 14,1 nn.). Jest też drogą do każdego człowieka” (n. 13). Co to oznacza? Przede wszystkim ściśle, organiczne związanie antropologii i chrystologii – nauki, czy też wiedzy, kim jest człowiek i wiedzy, kim jest Bóg w Chrystusie. Ogromnie istotne jest to, że Papież, prowadząc drogami tej wiedzy, wskazuje na godność człowieka, najpełniej i najbardziej czytelną w chrześcijaństwie, w Kościele. „Kościół, który nie przestaje kontemplować całej tajemnicy Chrystusa, wie z całą pewnością wiary, że Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech” (n. 10). Przywracając Kościołowi wielki mandat obrony godności człowieka, Jan Paweł II praktycznie pokazał realizację tezy, iż „człowiek jest drogą Kościoła”. Sam stał się wielkim pielgrzymem po drogach człowieka, nawiązując dialog z konkretnym człowiekiem, wsłuchując się w jego głos. (P. Bortkiewicz, *Kościół Jana Pawła II*, „Misyjne Drogi” 2005, nr 3).

### 3. Konfrontacja

Kluczowymi słowami w rozważaniu podanego niżej fragmentu biblijnego (zwanego niekiedy Wielkim Nakazem) oraz dwóch fragmentów z dokumentów Kościoła, powinny być słowa: świat i relacja. Na podstawie przeczytanych głośno tekstów, warto zastanowić się, w jaki sposób – jako ochrzczony i wierzący człowiek – realizując wezwanie Jezusa do pójścia z Ewangelią na krańce ziemi.

- Co jest „moim światem” i gdzie są jego „krańce”?
- W jaki sposób kształtuję „coraz bardziej ludzkie relacje”?
- Które z zaznaczonych w tekście wezwań, odnoszących się do uczynienia wiary sprawą społeczną, jest już przeze mnie realizowane, a które jeszcze czeka na podjęcie wyzwania?

**Mk 16, 15-19** I rzekł do nich: **Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!** Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.

**Spe salvi, 39** Również dlatego potrzebujemy świadków, męczenników, którzy oddali się bez reszty, aby przez nich było nam pokazane, jak dawać się dzień po dniu. Potrzebujemy tego, **abyśmy również w małych codziennych wyborach stawiali wyżej dobro niż wygodę** – wiedząc, że właśnie tak prawdziwie przeżywamy życie. Powiedzmy to jeszcze raz: zdolność do cierpienia z miłości do prawdy jest miarą człowieczeństwa. Ta zdolność do cierpienia zależy jednak od rodzaju i od miary nadziei, jaką nosimy w sobie i na jakiej budujemy. Święci, ponieważ byli pełni wielkiej nadziei, potrafili przejść **wielką drogę „bycia człowiekiem”** w taki sposób, jak to przed nami zrobił Chrystus.

**Redemptor hominis, 17** Kościół zawsze uczył obowiązku działania dla dobra wspólnego, przez to samo starał się wychowywać dobrych obywateli w każdym państwie. Kościół także uczył, że podstawowym obowiązkiem władzy jest troska o dobro wspólne społeczeństwa: stąd wynikają jej zasadnicze uprawnienia. Ale właśnie w imię tych założeń obiektywnego porządku etycznego, uprawnienia władzy nie mogą być rozumiane inaczej, jak tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka. Tylko wówczas bowiem owo dobro wspólne, któremu służy w państwie władza, jest w pełni urzeczywistniane, kiedy wszyscy obywatele mają pewność swoich praw. Bez tego musi dochodzić do rozbicia spo-

łączeństwa, do przeciwstawiania się obywateli władzy albo też do sytuacji ucisku, zastraszenia, zniewolenia, terroru, którego dowodów dostarczyły totalitaryzmy naszego stulecia pod dostatkiem. Tak więc zasada praw człowieka sięga głęboko w dziedzinę wielorako rozumianej sprawiedliwości społecznej i staje się podstawowym jej sprawdzianem w życiu organizmów politycznych.

### **Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła***

4. *Człowiek, odkrywając, że Bóg go kocha, pojmuje swoją transcendentną godność, uczy się nie poprzestawać na samym sobie i spotykać innych w relacji coraz bardziej ludzkiej.* Ludzie odnowieni przez miłość Boga są w stanie zmienić normy oraz jakość stosunków i struktur społecznych. Są oni zdolni **nieść pokój** tam, gdzie są konflikty, budować i **troszczyć się o braterskie relacje** tam, gdzie panuje nienawiść, **szukać sprawiedliwości** tam, gdzie człowiek wyzyskuje człowieka. **Jedynie miłość może radykalnie przemienić międzyludzkie stosunki.** Każdy człowiek dobrej woli włączony w tę perspektywę może dostrzec szerokie horyzonty sprawiedliwości i ludzkiego rozwoju w prawdzie i dobru.

5. *Miłość ma przed sobą ogromną pracę, w którą Kościół pragnie wносить swój wkład za sprawą nauki społecznej, która dotyczy całego człowieka i skierowana jest do wszystkich ludzi.* Wielu potrzebujących braci i wiele siostr czeka na pomoc, wielu uciskanych pragnie sprawiedliwości, wielu bezrobotnych szuka pracy, wiele ludów oczekuje poszanowania: „Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie? Ten krajobraz ubóstwa może poszerzać się bez końca, jeśli do starych jego form dodamy nowe, dotyczące często także środowisk i grup ludzi materialnie zasobnych, którym wszakże zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, degradacja lub dyskryminacja społeczna (...). **A czyż moglibyśmy pozostawać obojętni wobec dewastacji środowiska naturalnego, która sprawia, że rozległe obszary planety stają się niegościnne i nieprzyjazne człowiekowi? Albo w obliczu problemu pokaju, któremu zagraża często widmo katastrofalnych wojen? Czy wreszcie wobec deptania podstawowych ludzkich praw tak wielu osób, zwłaszcza dzieci?**

6. *Miłość chrześcijańska prowadzi do odkrywania, proponowania i angażowania się w projekty kulturalne i społeczne, do rzeczywistej aktywności składającej wszystkich, którym leży na sercu los człowieka, by ofiarowali swój wkład w jego poprawę.* **Ludzkość coraz wyraźniej rozumie, że łączy ją jedno przeznaczenie, które domaga się wspólnie podejmowanej odpowiedzialności, inspirowanej integralnym i solidarnym humanizmem;** dostrzega, że owa jedność przeznaczenia jest często uwarunkowana, a nawet narzucana przez technikę i ekonomię; odczuwa przy tym

potrzebę większej świadomości moralnej, która nada kierunek wspólnej drodze. Współcześni ludzie, zdumieni licznymi innowacjami technologicznymi, mocno pragną, by postęp zmierzał do prawdziwego dobra dzisiejszej i przyszłej ludzkości.

#### 4. Działanie

Pierwszym etapem *działania* będzie, po krótkiej modlitwie w ciszy, zapisanie na małych samoprzylepnych kartkach wyzwań, związanych z kwestią uczynienia wiary sprawą społeczną, wyzwań, które nie zostały jeszcze w pełni przez daną osobę podjęte, a są zgodne z obowiązkami jej stanu.

Pierwszy przykład: ona jest rodzicem, a do tej pory nie angażowała się zbytnio w chrześcijańskie wychowanie dziecka lub miała znikomy wpływ na respektowanie wartości chrześcijańskich w szkole, do której ono uczęszcza.

Drugi przykład: osoba katechizowana jest młodym człowiekiem, który do tej pory nie troszczył się zbytnio o zdrowe relacje w pracy czy w szkole, na uczelni, nie potrafił stanąć w obronie słabszych czy pokrzywdzonych, głośno domagać się sprawiedliwości i uczciwości, gdy naruszane były prawa lub godność ludzka.

Po zapisaniu na karteczkach wspomnianych wyżej wyzwań (każdy charakterystycznych dla siebie, związanych z tym, do czego poczuł się wezwany podczas konfrontacji ze słowem Bożym i nauczaniem Kościoła) katechizowany przykleja swoją kartkę na planszy przedstawiającej Ziemię (drugi etap *działania*).

Całość kończą chwila ciszy i wspólna modlitwa.

#### 5. Celebracja

##### Modlitwa

Panie, patrzemy dziś na nasz świat, przedstawiony na tej planszy w sposób symboliczny. Dla każdego z nas „nasz świat” to inny obszar: w tak różnych miejscach mieszkamy, uczymy się i pracujemy. Jednak wierzymy, że wzywasz nas dziś, by poszerzyć granice „naszego świata” i uczynić go bardziej ludzkim, by zanieść Ewangelię tam, gdzie na co dzień przebywamy, a przede wszystkim, by przemienić tę małą cząstkę świata, w której żyjemy.

Zapisaliśmy przed chwilą na kartkach postanowienia, związane z uczynieniem wiary sprawą społeczną w naszym życiu. Daj nam, proszę, wytrwałość i mądrość w ich realizacji.

Poślij nam swojego Świętego Ducha, Ducha miłości i Ducha Ewangelii, by przemieniając nas, przemieniał poprzez nas i ten świat. Amen.